

Andrzej Tomaszek

Konkurować uczciwie : kilka uwag "de lege ferenda" o konkurencji w zakresie usług prawnych

Palestra 39/3-4(447-448), 73-76

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Tomaszek

Konkurować uczciwie

Kilka uwag *de lege ferenda* o konkurencji w zakresie usług prawnych

Lektura wydanego niedawno komentarza do *Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu* pióra znakomitego znawcy zagadnienia dr. Zdzisława Krzezińskiego, ciepło zrecenzowanego na łamach *Palestry* przez Andrzeja Bąkowskiego¹, mogłaby prowadzić do wniosku, iż obowiązujący obecnie *Zbiór* jest dziełem skończonym i odpowiada w pełni otaczającej rzeczywistości. Ocena taka nie wydaje się zupełnie trafna.

Zbiór Zasad wraz z orzecnictwem i piśmiennictwem to nie kwestionowany dorobek intelektualny środowiska i drogowskaz etyczny dla każdego polskiego adwokata. Bez ujmy dla całości tego dzieła nie sposób jednak nie zauważyć, iż nie jest ono doskonałe. Znaleźć w nim można bowiem luki, archaizmy i niekonsekwencje². Powinno to skłaniać do dyskusji i do dalszych prac nad Zasadami, z udziałem adwokatów różnych specjalności i w różny sposób wykonujących zawód. Przy okazji rozważań nad obowiązującymi zasadami deontologii zawodu warto też dziś spojrzeć na to zagadnienie w nieco inny sposób.

Jak dowodzi historia prac nad *Zbiorem Zasad*, korporacja adwokacka wykorzystując potencjał intelektualny i profesjonalne umiejętności swoich członków przez cały okres XX-wiecznej historii dążyła do ujęcia sposobu wykonywania zawodu adwokata w takie ramy, aby z jednej strony nadały za wymoga-

mi rzeczywistości, a z drugiej pozostać w zgodzie z normami etycznymi. Obecnie, w obliczu zachodzących w Polsce przemian gospodarczych i społecznych oraz istotnych i niejednokrotnie bolesnych przewartościowań wydaje się, iż tak przed adwokaturną, jak i ustawodawcą stoi najpoważniejsze dla środowiska trudne zadanie **systemowego** uporządkowania norm zachowań na rynku usług prawnych.

Adwokatowi nie przychodzi łatwo słowa: „rynek”, „podaż usług” czy „konkurencja”, jeśli odnoszą się do jego własnej działalności. Bez względu jednak na to, czy się to zauważa i akceptuje, konkurencja na rynku usług prawnych³, podobnie jak na rynkach innych usług i produktów, jest po prostu faktem. Naturalnie, inaczej postrzega się ją broniąc w procesach karnych, inaczej niosąc pomoc prawną osobom fizycznym w ich sprawach cywilnych i rodzinnych, jeszcze inaczej obsługując podmioty gospo-

darce. Inaczej widzi ją adwokat wykonujący zawód indywidualnie bądź w zespole adwokackim, inaczej wspólnik, współpracownik czy asystent w dużej kancelarii.

Nie trzeba być liberałem, żeby stwierdzić, że w państwie o rozwiniętej gospodarce rynkowej konkurencji nie sposób wyłączyć ani istotnie ograniczyć. Oprócz interesu producenta czy usługodawcy bierze się pod uwagę także interes konsumenta, który musi mieć prawo wyboru. Wreszcie, zdrowa konkurencja jest najlepszym testem dla profesjonalistów. Trudno zatem nie akceptować poglądu, iż konkurencja w każdej dziedzinie zarobkowej działalności jest zjawiskiem pozytywnym, pod warunkiem wszakże, iż jest uczciwa. Jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą gwarancją uczciwej konkurencji jest z jednej strony równe traktowanie wszystkich konkurentów, z drugiej zaś podporządkowanie ich tym samym normom prawnym i etycznym.

Na rynku usług prawnych konkurencja już istnieje, ale konkurentów nie wiążą te same przepisy. Jak wiadomo, adwokatów i aplikantów adwokackich obowiązują opatrzone bogatym orzecnictwem Zasady Etyki i Godności Zawodu, radców prawnych i aplikantów radcowskich – znacznie elastyczniejsze Zasady Etyki Zawodowej Rady Prawnego⁴, a pozostałych prawników, świadczących swoje usługi na podstawie art. 24 ustawy o działalności gospodarczej nie dotyczą już żadne przepisy związane. Gdyby, nie ograniczając się tylko do rzeczywistości sądowej, porównać tę sytuację do rywalizacji biegaczy po śniegu, to adwokaci poruszałiby się na własnych nogach, radcowie prawni posługi-

waliby się raketami śnieżnymi, a pozostali podążaliby na nartach-biegówkach. Przed zupełnie niekorzystnym rezultatem tej rywalizacji adwokatów ratuje na razie fakt, że sztuka biegania na nartach nie została jeszcze w pełni opanowana przez wszystkich ich posiadaczy.

Opisanej wyżej sytuacji nie można utrzymywać długo bez uszczerbku dla klientów. I nie chodzi tylko o to, że prawnicy ci używają – szczególnie w kontaktach z klientami zagranicznymi – nie przysługujących im tytułów zawodowych (*legal advisor, legal counsel, attorney at law*), że posługując się reklamą i szeroką ofertą usług dystansują w pozyskiwaniu klientów osoby z uprawnieniami zawodowymi. Groźniejsze wydaje się to, iż prezentując zróżnicowany poziom etyczny i zawodowy wyrażają oni niejednokrotnie klientom szkodę nie pozostawiając żadnej możliwości uzyskania rekompensaty oprócz drogi procesu cywilnego na zasadach ogólnych. Zjawisko to, sprzyjające znaniem w ekonomii „suci rynku”, wykreowane i tolerowane przez ustawodawcę przez ostatnie kilka lat godzi zarówno w adwokatów i radców prawnych, jak i w klientów.

Jeśli dodać do tego niekorzystną zmianę wizerunku prawnika (w tym i adwokata) w odbiorze społecznym i sprzyjające temu, częstokroć wprowadzające w błąd enuncjacje prasowe dotyczące adwokatury, stwierdzić trzeba, iż warto już doprowadzić do sytuacji, gdzie pomoc prawną świadczyć mogą tylko członkowie prawniczych korporacji.

De lege ferenda potrzebna jest zatem odpowiednia zmiana lub eliminacja art. 24 ustawy o działalności gospodarczej. Dobrze się składa, iż w tej kwestii przed-

stawiciele obu samorządów – adwokackiego i znacznie dobitniej artykułującego swoje interesy radcowskiego, wydają się obecnie zgodni. Celowe jest także rychłe podjęcie przez przedstawicieli obu korporacji prac nad wspólnymi dla obu zawodów zasadami etyki i godności.

Systemowego uregulowania wymaga również zagadnienie funkcjonowania na rynku polskim zagranicznych firm prawniczych i zagranicznych prawników. Jak wiadomo, przepisy o inwestycjach zagranicznych dopuszczają możliwość zakładania w Polsce przez osoby zagraniczne spółek kapitałowych w celu świadczenia pomocy prawnej. Pod rządem poprzedniej ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych, zezwoleń na utworzenie takich spółek udzielał na ogólnych zasadach Prezes Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych. Obecnie, na podstawie art. 4 ust. 1 pkt e w związku z art. 8 ustawy z 14 czerwca 1991 r. o spółkach z udziałem zagranicznym wymagane jest zezwolenie Ministra Przekształceń Własnościowych. Nie oceniając w tym miejscu pozaustawowych zasad udzielania takich zezwoleń i polityki Ministerstwa w tym zakresie, nie sposób nie zauważyć, iż usługi adwokackie (w rozumieniu klasyfikacji usług GUS) w Polsce świadczą w ten sposób w majestacie prawa cudzoziemcy nie posiadający uprawnień polskiego adwokata lub radcy prawnego. Nie obowiązują ich zatem wspomniane wyżej przepisy związkowe, nie podlegają też żadnej odpowiedzialności dyscyplinarnej na terenie Polski. Renomowane światowe kancelarie mają zwykle wewnętrzne przepisy określające reguły postępowania swoich pracowników wobec klientów i konkurencji,

ale wszak nie tylko renomowane firmy mają swe filie w Polsce.

Jednocześnie należy zauważyć, iż nie została dotąd przewidziana prawem żadna procedura, która umożliwiłaby takim osobom uzyskanie wymaganych w Polsce uprawnień zawodowych.

De lege ferenda należałoby więc z jednej strony – odpowiednio do prawa Wspólnot Europejskich i pamiętając o zasadzie wzajemności – sprecyzować zasady reglamentacji i zakres działania kancelarii (spółek) filialnych zagranicznych firm prawniczych, z drugiej zaś strony umożliwić zagranicznym adwokatom – po spełnieniu określonych kryteriów – dostęp do krajowych korporacji.

Warto przy tym pamiętać, że w polskich filiach wielu takich firm pracują już polscy adwokaci i radcowie prawni, nierzadko zdobywa tam doświadczenie i umiejętności prawnicza młodzież. Nie ma w tym nic nagannego, gdyż wyłącznie indywidualną sprawą każdego jest, czy woli podjąć ryzyko i pracować na własny rachunek, czy – za odpowiednim wynagrodzeniem – przysparzać przychodów krajowym bądź zagranicznym, właścicielom firmy, jak też – od kogo woli się uczyć. Notabene, dla młodych prawników może to być niejednokrotnie przydatna w dalszej karierze zawodowej szkoła życia i zawodu. Wytworzyła się natomiast kuriozalna sytuacja, gdzie tylko część „załogi” takiej firmy podlega korporacyjnym, normom zachowań, a pozostali nie są nimi związani. Gdyby świadczeniem usług zajmowali się zatem w imieniu tych firm tylko osoby z odpowiednimi krajowymi uprawnieniami zawodowymi, dyskusja na temat funkcjonowania takich firm w Polsce nie musiałaby być tak gorąca⁵.

Nie sposób dziś akceptować – zwłaszcza w sytuacji, kiedy istnieje ostra konkurencja na krajowym rynku usług adwokackich – świadczenia tych usług przez osoby, których nie wiążą wspólne z innymi normy profesjonalnych zachowań, bez względu na to, pod szyldem jakiej firmy (zagranicznej czy krajowej) występują.

Życie dostarcza już, niestety, przykładów nieuczciwej konkurencji ze strony zagranicznych prawników. A to licencjonowany w kraju swego urodzenia zagraniczny adwokat, kończąc współpracę z jedną z polskich kancelarii kasuje znaczną część dokumentów z osobistych komputerów swoich kolegów i uszkadza sieć komputerową, a to „importowany” prawnik za-

trudniony w polskiej spółce adwokackiej wysyła do klientów listy dyskredytujące swoich pracodawców. Oczywiście, obowiązuje w Polsce prawo przewidujące odpowiedzialność za takie czyny na zasadach ogólnych (choćby odpowiednie przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i kodeksu karnego), ale dlaczego jesteśmy pozbawieni ukarania sprawców w ramach odpowiedniego postępowania dyscyplinarnego w Polsce?

Zmiany art. 24 ustawy o działalności gospodarczej można spodziewać się wraz z realizacją projektowanych zmian Prawa o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych. Oby był to pierwszy istotny krok w procesie porządkowania rynku w zakresie usług prawnych.

Przypisy:

¹ Z. Krzemiński: *Kodeks Etyki Adwokackiej. Komentarz*, Warszawa 1994; zob. recenzja A. Bąkowskiego Pal. 1994, nr. 12, s. 141–146.

² Dotyczy to dziś w szczególności informacji i reklamy, zakazów łączenia funkcji i stanowisk oraz zakresu dopuszczalnych usług na rzecz klienta, por. A. Tomaszek: *Reklama i kryptoreklama a działalność adwokacka*, Pal. 1992, nr 9–10; zob. też M. Zieliński: *Wolny zawód i stosunek pracy*, Rzeczpospolita nr 41 z 17 lutego 1995, s. 17.

³ Zgodnie z klasyfikacją usług GUS w ramach usług w zakresie wymiaru sprawiedliwości (KU 92) wyróżnia się usługi adwokackie (KU 924) obejmujące świadczenie wszelkiej pomocy prawnej.

⁴ Uchwała II Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 20 września 1987 r. z późniejszymi zmianami, publ. RP 1992, nr 2, s. 13–20;

⁵ Zob. M. Regel: *Nowe warunki dla zagranicznych adwokatów*, Nowa Europa, 10 lutego 1985, s. 18.